

Wprowadzenie do zajęć PUNCS 25 marca 2023

W sobotę 25 marca 2023 zapraszamy na jedenastą sesję zajęć kolejnej edycji Powszechnego Uniwersytetu Nauczania Chrześcijańsko- Społecznego (PUNCS). Od godz. 10:00 do 11:30 pan Bartłomiej Obajtek, dyrektor regionalny Lasów Państwowych w Gdańsku, a zarazem członek Rady Programowej PUNCS, przedstawi temat „Wyzwania związane z polskimi lasami państwowymi, w świetle myśli chrześcijańsko społecznej”. Następnie, od godz. 11:45 do 13:15, pan Paweł Cybulski, rzecznik przedsiębiorców, przedstawi zagadnienie i pokieruje dyskusją na temat „Solidarna współpraca przedsiębiorstw na rzecz dobra narodowego”. Widzimy obecnie starania, aby polskich obywateli pozbawić własności lasów, a co to oznacza i z czym się wiąże, będzie przedmiotem pierwszych zajęć. Coraz więcej mamy działań, które szermują hasłami ekologicznymi, a jednak są w sprzeczności z prawdziwym interesem integralnie rozumianego środowiska przyrodniczo-ludzkiego. Podczas drugich zajęć będziemy zaś przyglądać się środowisku gospodarczemu, dla którego spoiwem winna być solidarność w osiągnięciu dobra wspólnego. Całość zajęć obracać się będzie wokół budowania świata spójnego, zapewniającego korzyści wszystkim swym mieszkańcom, a nie takiego, na którym niektórzy doznają krzywdy w imię haseł ideologicznych.

Jeżeli komukolwiek dzieje się krzywda, musi się to mścić w postaci utraty szans na osiągnięcie udanego skutku. I tak unijny program „Fit for 55” zakłada, że u sporej grupy obywateli Unii Europejskiej ma nastąpić pogorszenie ich warunków finansowych, a zatem obniżenie poziomu życia. Trzeba być ślepym, aby nie widzieć, że to się nieuchronnie musi mścić na dobru środowiska naturalnego, a tym samym tą drogą nie osiągnie się żadnych celów ekologicznych lub klimatycznych. Oburzenie ludzi, którym pogarsza się warunki życia, będzie się obracało albo na zawirowania polityczne, albo na mnożenie aktów przemocy. Gdy z ludzi chce się robić biedaków, musi to za sobą pociągać rozpowszechnianie najgorszych, najmniej ekologicznych technologii, smrodzących i zadymiających nasz świat. Nie można bowiem oczekiwać, jakoby samo tylko wprowadzenie takiego czy innego przepisu prawnego pociągnęło za sobą przestrzeganie tego przepisu. Nielogiczne prawo będzie nagminnie łamane, ale też ci w elitach Unii Europejskiej, którzy wymyślają nielogiczne prawa, są blisko neomarksizmu, który może być wprowadzany w życie tylko drogą terroru.

To, że ludzie o zamroczonych zdolnościach umysłowych narzucają nam nielogiczne prawo, nie oznacza, że ekologia to jest coś podejrzanego lub zgoła niepożądanego. Istnieje bowiem prawdziwa, zdrowa ekologia, której pięknym wyrazicielem był św. Franciszek z Asyżu, nazywający ziemię swoją matką, a wodę swoją siostrą.

W ramach wprowadzenia do naszych zajęć PUNCS przypomnijmy kilka wypowiedzi papieża Jana Pawła II, zawartych w encyklice *Centesimus annus* z roku 1991:

„37. Obok problemu konsumizmu budzi niepokój ściśle z nią związana *kwestia ekologiczna*. Człowiek, opanowany pragnieniem posiadania i używania, bardziej aniżeli bycia i wzrastania, zużywa w nadmiarze i w sposób nie uporządkowany zasoby ziemi, narażając przez to także własne życie. U korzeni bezmyślnego niszczenia środowiska naturalnego tkwi błąd

antropologiczny, niestety rozpowszechniony w naszych czasach. Człowiek, który odkrywa swą zdolność przekształcania i w pewnym sensie stwarzania świata własną pracą, zapomina, że zawsze dzieje się to w oparciu o pierwszy dar, otrzymany od Boga na początku w postaci rzeczy przezeń stworzonych. Człowiek mniema, że samowolnie może rozporządzać ziemią, podporządkowując ją bezwzględnie własnej woli, tak jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz któremu nie może się sprzeniewierzać. Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej, niż rządzonej⁷⁶.

„Widać w tym przede wszystkim ubóstwo czy raczej mierność sposobu patrzenia człowieka, kierowanego żądzą posiadania rzeczy bardziej niż chęcią odnoszenia ich do prawdy, nie posiadającego owej postawy bezinteresownej, szlachetnej, wrażliwej na wartości estetyczne, która się rodzi z zachwyty dla istnienia i dla piękna, oraz pozwala odczytywać w rzeczach widzialnych przesłanie niewidzialnego Boga, który je stworzył. Współczesna ludzkość winna być świadoma swych obowiązków i zadań, jakie w tej dziedzinie spoczywają na niej wobec przyszłych pokoleń.

„38. Oprócz irracjonalnego niszczenia środowiska naturalnego należy tu przypomnieć bardziej jeszcze niebezpieczne niszczenie *środowiska ludzkiego*, czemu zresztą bynajmniej nie poświęca się koniecznej uwagi. Podczas gdy słusznie, choć jeszcze nie w dostatecznej mierze okazuje się troskę o zachowanie naturalnego „habitat” różnych gatunków zwierząt zagrożonych wymarciem, wiedząc, że każdy z nich wnosi swój wkład w ogólną równowagę ziemi, to zbyt mało wagi przywiązuje się do *ochrony warunków moralnych prawdziwej „ekologii ludzkiej”*. Nie tylko ziemia została dana człowiekowi przez Boga, aby używał jej z poszanowaniem pierwotnie zamierzonego dobra, dla którego została mu ona dana, ale również człowiek jest dla siebie samego darem otrzymanym od Boga i dlatego musi respektować naturalną i moralną strukturę, w jaką został wyposażony. W tym kontekście należy wspomnieć o poważnych problemach współczesnej urbanizacji, konieczności urbanistyki troszczącej się o życie osoby, jak również o należytych zwracaniu uwagi na „społeczną ekologię” pracy.

„Człowiek otrzymuje od Boga swą istotną godność, a wraz z nią zdolność wznoszenia się ponad wszelki porządek społeczny w dążeniu do prawdy i dobra. Jest on jednak również uwarunkowany strukturą społeczną, w której żyje, otrzymanym wychowaniem i środowiskiem. Elementy te mogą ułatwiać albo utrudniać życie według prawdy. Decyzje więc, dzięki którym powstaje jakieś ludzkie środowisko, mogą tworzyć specyficzne struktury grzechu, przeszkadzając w pełnej ludzkiej realizacji tym, którzy są przez te struktury w rozmaity sposób uciskani. Burzenie takich struktur i zastępowanie ich bardziej autentycznymi formami współżycia jest zadaniem wymagającym odwagi i cierpliwości⁷⁷.

„39. Pierwszą i podstawową komórką „ekologii ludzkiej” jest *rodzina*, w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą. Chodzi tu o rodzinę opartą na małżeństwie, gdzie wzajemny dar z samego siebie, mężczyzny i kobiety, stwarza

takie środowisko życia, w którym dziecko może się urodzić i rozwijać swe możliwości, nabywać świadomość własnej godności i przygotować się do podjęcia swego jedyne i niepowtarzalnego przeznaczenia. Często się jednak zdarza, że zniechęcony do tworzenia autentycznych warunków ludzkiej prokreacji człowiek skłania się do traktowania siebie samego i własnego życia raczej jako zespołu doznań, których należy doświadczyć, aniżeli dzieła, które ma wypełnić. Stąd się wywodzi brak wolności, a w konsekwencji rezygnacja z angażowania się w stały związek z inną osobą i rodzenie dzieci, lub skłonność do uważania ich za jedną z wielu „rzeczy”, które można mieć lub nie mieć, według własnych upodobań, i które współzawodniczą z innymi możliwościami.

„Trzeba odkryć na nowo, że rodzina jest *sanktuarium życia*. Istotnie bowiem jest ona święta: jest miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu. Wbrew tak zwanej kulturze śmierci, rodzina stanowi ośrodek kultury życia”.

A teraz skrót przedstawionej wyżej wypowiedzi Jana Pawła II.

Wszelkie problemy ekologiczne i klimatyczne wynikają z błędnego rozumienia człowieka. Gdy jest on tylko bierną częścią bezwolnej masy klienckiej, dopingowanej by coraz więcej kupować i konsumować, a przy tym rozpychać się kosztem sąsiadów, wówczas bardzo na tym traci środowisko przyrodnicze, bo i wszyscy inni tracą. Zyskują ci, którym zależy by ludzie bezmyślnie i bezwornie kupowali ich produkty i usługi. O tym Papież pisze jako o błędzie antropologicznym. Bo w istocie człowiek jest powołany do bycia artystą gospodarki i spraw społecznych, nieograniczonym w swych zdolnościach innowacyjnego pokonywania wszelkich przeszkód, a tym samym powołanym do tego by stawać się najlepszym opiekunem środowiska przyrodniczego.

Aby przyroda mogła z człowieka odnosić korzyść, najpierw potrzebne są zdrowe rodziny, oparte na małżeństwie kobiety i mężczyzny, wychowujące swe dzieci w duchu służby bliźnim i Bogu. W rodzinach człowiek uczy się że otacza go mnóstwo darów i stąd sam winien stawac się darem dla innych; gdy tworzy rzeczy pożyteczne, jest za to sprawiedliwie wynagradzany drogą finansową. Wszyscy otrzymaliśmy od Boga dar życia, a jako Boże dzieci wszyscy stanowimy jedną rodzinę. Przedłużeniem tej naszej rodziny jest, jak pisał św. Franciszek, siostra woda, brat wiatr, oraz inne Boże dzieła.

„Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą matkę ziemię,
która nas żywi i chowa,
wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami”.

Ale gdy dalej wgłębimy się w „Pieśń słoneczną” św. Franciszka z Asyżu, to zauważymy, że dla zachowania piękna środowiska naturalnego potrzeba ludzi sumienia:

„Pochwalony bądź, Panie mój, przez tych,
którzy przebaczą dla Twojej miłości i znoszą słabości i prześladowania.